Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr

# GŁOS NARODU

Nr. 110. — ROK XLII.

WTOREK 23 KWIETNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie ez odnoszenia | na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5.— zł. | 8·— zł. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

## Akcja Zw. Nauczycielstwa Pol. przeciwko Kościołowi

Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Okręgu Lubelskiego na doroczne walne zgromadzenie zaprosił z referatem znanego ze swych wystąpień antyreligijnych i antykościelnych prof. Ulaszyna z Poznania.

Temat referatu był: „Walka Kościoła i państwa o szkołę". **Zebranie zwołano na 17 i 18 kwietnia, a więc w Wielkim Tygodniu, gdy są odprawiane pokutne nabożeństwa w kościołach i gdy powszechnie następuje wzmożenie uczuć religijnych wśród wiernych.**

Społeczeństwo katolickie m. Lublina uważało to posunięcie Zarządu Związku za zwykłą prowokację. Zebranie miało odbyć się w sali „Domu Żołnierza", później w Teatrze Miejskim, w końcu odbyło się w sali kina „Corso", **gdy Zarządy Domu Żołnierza oraz Teatru Miejskiego zgodnie z opinją publiczną gotowe były udzielić sali ale pod warunkiem, że prof. Ulaszyn nie będzie głosił swego referatu.** Istotnie referat ten był pełen napaści na Kościół.

Zapraszając głośnego propagatora ateizmu, Związek ponownie podkreślił nurtujące w nim prądy i dał **wyraz dążeniom swego zarządu do usunięcia wszelkiego wpływu Kościoła na szkołę,** a w dalszej konsekwencji do wprowadzenia szkoły bezbożniczej w Polsce.

Na terenie okręgu lubelskiego większość członków Związku stanowią praktykujący katolicy. Sprowadzenie prof. Ulaszyna dokonane zostało wbrew ogólnej opinji nauczycielstwa, **zgodnie zaś z metodą postępowania Związku, który nie mogąc mówić wyraźnie o szkole bezbożniczej w Polsce,** przystępuje najpierw do pozyskania i wychowania powolnych sobie kadr nauczycielskich.

Katolickie społeczeństwo lubelskie w trosce o dobro Kościoła i Państwa wyciągnie z tych posunięć Związku odpowiednie wnioski i będzie musiało bronić ideałów katolickich i polskich. (KAP).

—ooo—

## Podróż Lavala do Polski i ZSRR
### dopiero po 6 maja.

**Paryż,** 22. 4. (PAT). W sprawie rokowań francusko-sowieckich agencja Havasa donosi: **Porozumienie zasadnicze co do układu pomiędzy Francją a ZSRR zostało osiągnięte, a gdy trudności, dotyczące redakcji tekstu zostaną usunięte, tekst układu będzie parafowany w** Paryżu przez Potiemkina i Lavala. Ale dopiero w Moskwie Laval i Litwinow podpiszą pakt. Jest teraz już pewne, że podróż Lavala do Polski i ZSRR nastąpi nie wcześniej niż 6 maja.

—oo—

## W obronie polskich robotników we Francji.

**Lille,** 22. 4. (PAT). Organ katolickich syndykatów robotniczych północnej Francji „Le Nord Social" zamieszcza artykuł znanego działacza Delaby pt. „W obronie robotników polskich". Autor pisze m. in.: „Los polskich robotników, ściągniętych pięknemi obietnicami a obecnie wyrzucanych na bruk, albo odsyłanych do Polski jako „wolontarjusze", zasługuje na specjalną uwagę. **Odmawianie świadectw pracy i kart tożsamości, tendencyjne karanie za zbyt małą wydajność lub deklasowanie za nieostrożność w stosunku do robotników pracujących tu od 10—12 lat na eksponowanych stanowiskach, ciągłe szykany racjonalistyczne i osobiste, oto są metody stosowane do robotników polskich.** Duża księga nie wystarczyłaby do zanotowania wszelkich objawów niesprawiedliwości względem górników cudzoziemskich. Metody te — zdaniem autora — nie wpłyną na zmniejszenie bezrobocia. W ciągu 10 lat, wypełniając luki sił roboczych francuskich, nietylko uratowali górnicy polscy francuski przemysł górniczy, ale w znacznej mierze przyczynili się do wzrostu jego dobrobytu. Zasługują więc na coś innego, niż kopnięcie. Winno się im opłacić powrót do Polski — kończy p. Delaby — wypłacając premje proporcjonalne do ilości lat, spędzonych w tutejszych kopalniach. Wówczas ci robotnicy wracaliby do Polski, wynosząc więcej uczucia sympatji i podziwu dla Francji, niż obecnie".

—o-o—

## Nota protestacyjna Niemiec
### przeciwko rezolucji Rady Ligi z 17 b. m.

**Berlin,** 22. 4. W dniu dzisiejszym **rząd Rzeszy wręczył notę protestacyjną państwom, których przedstawiciele wzięli udział w uchwalaniu rezolucji francusko-angielsko włoskiej na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie w dniu 17 bm., skierowanej przeciwko Niemcom.** W nocie swej rząd niemiecki podnosi, **że państwa owe nie mają prawa przybierania na siebie roli sędziów w stosunku do Rzeszy,** dalej, że postanowienia Rady Ligi Narodów oznaczają nową próbę dyskryminacji Niemiec i **dlatego rząd Rzeszy musi przeciwko rezolucji zaprotestować w sposób najbardziej stanowczy.** Ponadto rząd Rzeszy zakomunikował owym państwom, że zastrzega sobie zajęcie stanowiska co do poszczególnych spraw, poruszonych w uchwale Rady Ligi Narodów i stanowisko to poda im do wiadomości w czasie najbliższym.

### Nota energiczna w tonie.

**Berlin,** 22. 4. (PAT). Jak się dowiaduje przedstawiciel P. A. T-nej z kół politycznych nota protestacyjna rządu Rzeszy przeciwko rezolucji genewskiej miała być wręczona w Paryżu, Londynie i Rzymie w sobotę popołudniu za pośrednictwem tamtejszych ambasado rów niemieckich. Równocześnie nota miała być doręczona w stolicach wszystkich państw, reprezentowanych w Radzie Ligi. Jak słychać nota jest zwięzła, lecz bardzo energiczna w sformułowaniu.

## Zawracają okręt z drogi, by użyć go do przewozu wojsk.

**Londyn,** 22. 4. (PAT). Jak donoszą z Lizbony, parowiec włoski „Saturnis" o pojemności 24 tys. ton, który znajdował się na morzu Śródziemnem z wycieczką świąteczną, zawezwany został telegraficznie przez władze włoskie do powrotu. Jak przypuszczają, **rząd włoski pragnie użyć ten parowiec do przewozu wojsk.** Kapitan „Saturnisa" otrzymał polecenie, aby uczestników wycieczki wysadził na ląd w Neapolu przed dniem 28 kwietnia.

## Trzęsienie ziemi na Formozie
### pochłonęło blisko 3000 ofiar.

**Londyn,** 22. 4. (PAT). W niedzielę **rano wyspa Formoza nawiedzona została silnem trzęsieniem ziemi, które wyrządziło olbrzymie szkody.** Według dotychczasowych obliczeń **zabitych zostało 2.750 osób, ciężko rannych jest 5.348, lżej rannych 786.** Wskutek **wstrząsów zawaliło się około 7.100 domów,** przeszło 1.700 domów jest uszkodzonych. **Panika wśród mieszkańców wyspy spotęgowała się na skutek powstałych w wielu miejscach pożarów.** Najbardziej dotknięte zostały katastrofą prowincje Taichu i Szinsziku. Na głównej ulicy **miasta Taichu zginęło 100 osób.** Ulica ta zamieniła się w stos gruzów. Miasto Taiko na północno-zachodniem wybrzeżu wyspy zostało prawie doszczętnie zniszczone. Tor kolejowy w północno-zachodniej części wyspy przedstawia obecnie serpentyne. Liczne tunele zawaliły się, szereg innych jest zasypanych. **Zrozpaczeni mieszkańcy, którzy wyszli cało z katastrofy poszukują wśród ruin swoich bliskich.** Personal Czerwonego Krzyża i policja pracują bez wytchnienia.

Pierwszy wstrząs zarejestrowało obserwatorjum w Taichoku o godz. 6.02, drugi zaś w 20 minut później według czasu miejscowego. Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości 20 mil na północny-zachód od Taichu. **Wyspy Pescatores również nawiedzone zostały trzęsieniem ziemi.**

MIESZKAŃCY WYSPY SPEDZILI NOC POD GOŁEM NIEBEM.

**Londyn,** 22. 4. (PAT). Według doniesień Agencji Reutera **mieszkańcy wyspy Formozy ubiegłą noc spędzili pod gołem niebem.** Około godz. 3 w nocy odczuto nowy silny wstrząs. **Strefa, która uległa trzęsieniu ziemi liczy 5000 km. kw.** Akcji ratunkowej sprzyja piękna pogoda. Tereny naftowe, znajdujące się na wyspie nie zostały dotknięte katastrofą.

—ooo—

## Sport.
### Wielkanocny turniej piłkarski w Krakowie.

W oba dni ub. Świąt bawiła w Krakowie drużyna F. C. Wien, która rozegrała dwa spotkania, w pierwszy dzień z Garbarnią, w drugi z Cracovią.

**Garbarnia pokonała F. C. Wien 2:0 (1:0).** Zespół wiedeński zagrał ten mecz bardzo słabo, a ponieważ i Garbarnia nie pokazała wszystkich swych umiejętności więc wygrana zbyt nisko. Pierwszą bramkę zdobył **Pazurek I.** już w 7 minucie. Ten sam gracz zdobył również drugą bramkę na minutę przed końcem zawodów. Widzów ponad trzy tysiące. Sędzia p. Seidner.

Po przegranej wiedeńczyków z Garbarnią wszyscy spodziewali się, że ulegną oni również Cracovii. Tymczasem wiedeńczycy sprawili niespodziankę, grali bez porównania lepiej. Słabym zespołem była natomiast Cracovia i przegrała 4:0 (2:0). Bramki dla gości zdobyli w 17, 65 i 81 minucie prawy łącznik **Eckenhofer,** oraz w 29 min. **Waldschutz.** W Cracovii zawiódł przedewszystkiem atak; słaba była również pomoc. Widzów ponad 3 i pół tysiąca.

WYNIKI MIĘDZYNARODOWYCH MECZÓW PIŁKARSKICH.

**Poznań.** Poznań — Wrocław 5:3.
**Łódź.** Łódź — Wrocław 4:1.
**Katowice.** Ruch — Fortuna (Duesseldorf) 5:1.

—ooo—

TRADYCYJNY BIEG SZTAFETOWY, rozgrywany rok rocznie w drugi dzień Świąt na dystansie ok. 4.800 m., wygrała **sztafeta Cracovii** (Jurczyk, Tuziak, Fiałka, Podobiński, Oszast), w czasie 13 min. 54.2 sek. Do biegu stanęły tylko 3 sztafety Cracovii.



## Mocarstwa przypominają Litwie zobowiązania.

Kowno 22 kwietnia (PAT). Przedstawiciele mocarstw sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej dokonali wczoraj u rządu litewskiego demarche **domagając się obserwowania przez ten rząd przepisów statutu kłajpedzkiego.**

## Międzynar. konferencja w sprawie ustroju korporacyjnego.

Z inicjatywy „Volksbund der Katholiken Oesterreichs" zorganizowaną zostaje w Wiedniu w dniach 29 i 30 maja br. **międzynarodowa konferencja poświęcona zagadnieniom ustroju korporacyjnego.** Specjalnie powołany komitet z kardynałem dr. T. Innitzerem na czele wystosował odezwę, w której zaprasza do udziału w konferencji uczonych i polityków wszystkich krajów. Pierwszy dzień konferencji poświęcony będzie omówieniu obecnego stanu ruchu korporacyjnego, który realne kształty przyjmuje już **w Austrji, Portugalji** oraz w odmiennej nieco postaci, **we Włoszech** i za którym coraz bardziej wypowiada się opinia **w Szwajcarji, Francji,** i **Brazylji.** W ciągu drugiego dnia konferencji omówione będą przez wybitnych specjalistów drogi i cele korporacyjnej odbudowy Austrji. **W związku z tym ostatnim tematem pozostaje organizowany w dniach następnych, od 31 maja do 2 czerwca, tydzień społeczny.** (KAP).

## Wicemin. Suvich u min. Becka.

**Wenecja** 23 kwietnia (PAT) Włoski wiceminister spraw zagranicznych Suvich w przejeździe przez Wenecję złożył wizytę ministrowi Beckowi, który przebywa tam z małżonką na kilkudniowym wypoczynku w charakterze prywatnym. **Rozmowa dała sposobność do wymiany poglądów na temat szeregu aktualnych zagadnień europejskich i stwierdzenia przyjaznych wzajemnych stosunków, łączących oba kraje.**

ARESZTOWANIE DUCHOWNYCH W SAKSONJI.

**Lipsk,** 22 kwietnia (PAT). Z Drezna donoszą, że wskutek wrogiej państwu działalności, mogącej osłabić wolę wspólnoty narodu niemieckiego, aresztowano ostatnio w Saksonji szereg duchownych wyznań chrześcijańskich i umieszczono ich w areszcie ochronnym.

# Co słychać w Krakowie.

KWIECIEŃ.

**Wtorek 23:** Wojciecha p. m., Jerzego m. Wschód słońca 4.33, zachód 18.43. Długość dnia 14 godzin i 10 minut.

**Środa 24:** Fidelisa z Sigmar. m., Honorjusza br. b. Wschód słońca 4.31, zachód 18.45. Długość dnia 14 godzin i 14 minut.

—oOo—

**ŚWIĘTA WIELKIEJ NOCY** upłynęły w Krakowie w podniosłym nastroju. Mieszkańcy miasta tłumnie uczestniczyli w solennych nabożeństwach, odprawionych w oba dni świąt w świątyniach krakowskich. W katedrze wawelskiej Sumę celebrował Ks. Metropolita Sapieha, w kościele Marjackim ks. infuła Kulinowski. Bardzo liczny udział wzięli również wierni w rezurekcjach, odprawionych w jednych kościołach, jak np. w katedrze, w kościele Marjackim, w kościele św. Krzyża w Wielką Sobotę wieczorem, w drugich zaś rankiem w Wielką Niedzielę. — W pierwszy dzień Świąt wiele osób podążyło na cmentarz rakowicki do kościółka cmentarnego, by wysłuchać nabożeństwa i dostąpić odpustu. Kościółek na cmentarzu wzniesiony bowiem został pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego. — W drugi dzień Świąt przypadły uroczystości odpustowe w kościółku św. Salwatora na Zwierzyńcu, gdzie również podążyli tłumnie krakowianie, tembardziej, że podobnie jak i w pierwszym dniu Świąt panowała wspaniała, słoneczna, prawdziwie wiosenna pogoda. Oczywiście nie omieszkali skorzystać z okazji przekupnie i rozłożyli w pobliżu swe kramy.

Podkreślić należy, że odpust na Zwierzyńcu ma po za swą stroną duchową specjalny charakter folklorystyczny i należy do zabytkowych obchodów krakowskich. Nic dziwnego, że obok licznych rzesz ludzi prostych, wzięła w nim udział inteligencja krakowska. Na Zwierzyniec podążyły tysiące ludzi, snując się wśród setek rozstawionych kramów i biorąc udział w tem barwnem widowisku.

**PIERWSZE WYPADKI TYFUSU BRZUSZNEGO.** W Wydziale Zdrowia Publ. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 10 wypadków, błonica (dyfterja) 8, mumps 6, ospa wietrzna 5, dur brzuszny 2, odra 1, koklusz 2, róża 5. Zanotowane dwa wypadki duru brzusznego są pierwszymi w tym sezonie.

**RUCH TRAMWAJOWY DO PARKU DRA JORDANA.** Z dniem 24 bm. wznowiony zostanie ruch tramwajowy na linji 4-tej z Rynku Głównego do Parku Dra Jordana. Wozy będą kursować codziennie od rana. — Ruch tramwajowy na wymienionym odcinku będzie miał duże znaczenie dla młodzieży szkolnej. Po świętach rozpocznie bowiem naukę rządowe gimnazjum żeńskie w nowym gmachu, wzniesionym w okolicy Oleandrów.

**ŚMIERĆ W WANNIE.** Onegdaj zasłabł nagle w czasie kąpieli Barszczyński Kazimierz, lat 26, zam. przy ul. Zyblikiewicza 5. Pierwszej pomocy udzielił Barszczyńskiemu dr. Ralski, lecz pomimo zastrzyków Barszczyński zmarł. Wezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

**PORZUCIŁA 11-DNIOWE DZIECKO.** Policja aresztowała 20-letnią Wład. Porębską, wyrobnicę z Igołomji, która porzuciła swe 11 dni liczące dziecko w bramie domu przy ul. Strzeleckiej. Dziecko oddano do żłóbka.

**DYSZLEM W OKNO TRAMWAJU.** W sobotę popołudniu na ul. Lubicz spłoszył się koń Michała Zająca, Lubicz 17 i uderzył dyszlem w okno przejeżdżającego tramwaju, rozbijając je. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

**POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO, KRAK.** wspólnie z Walnem Zgromadzeniem i posiedzeniem naukowem Polskiego Twa Balneologicznego odbędzie się w środę, 24 bm. wyjątkowo o godzinie 18 w sali Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4. Na posiedzeniu dr. A. Goldschmied wygłosi referat p. t. „O leczeniu djetetycznem w uzdrowiskach“.

—oOo—

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.**

Wtorek: „Poskromienie złośnicy“.

Środa: „Pierwsza sztuka Fanny“ (gośc. występ M. Malickiej i Zb. Sawana).

Czwartek: „Cień“ (gośc. występ. M. Malickiej i Zb. Sawana).

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

SŁONKO: Śluby ułańskie.
APOLLO: Roześmiane oczy.
SZTUKA: Człowiek bez twarzy.
WANDA: Byli sobie dwaj hultaje.
UCIECHA: „Piotruś“.
ŚWIT: A. B C. miłości.
BAGATELA: Całuj mnie jeszcze.
rewja: „Wesołe Jajko“.
ADRIA: „Młody las“.
PROMIEŃ: Pan bez mieszkania.
KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę film pt. „Ninon (Jan Kiepura). Ponadto dodatki.

—oOo—

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we wtorek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, pełna humoru komedja W. Szekspira „Poskromienie złośnicy“ w opracowaniu scenicznem T. Białkowskiego z pp.: dyr. Osterwą i Tarnowiczówną w rolach głównych. — Jutro w środę świetna sztuka G. B. Shaw'a „Pierwsza sztuka Fanny“ z gościnnym występem Marji Malickiej i Zbyszka Sawana. — W czwartek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych „Cień“ D. Niccodemi'ego również z udziałem naszych gości Marji Malickiej Zbyszka Sawana.

„MARJA STUART“, tragedja Fryderyka Schillera będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego. W roli tytułowej wystąpi gościnnie Marja Malicka.



# Kilkadziesiąt wypadków w czasie Świąt

## ZANOTOWAŁY KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO I POLICJI.

W czasie ub. Świąt Policja i Pogotowie Ratunkowe interwenjowały na terenie Krakowa i okolicy **w kilkudziesięciu wypadkach**. Podajemy poważniejsze. Już w Wielki Piątek wieczorem na Prądniku Białym, w czasie ulicznej awantury, zabity został **Jan Kotara, lat 23, ślusarz.** Pod zarzutem zabójstwa aresztowano **Fr. Migasa,** lat 25, ślusarza, z Białego Prądnika i żołnierza 5 baonu saperów **Jana Białasa.**

W Wielką Sobotę w południe potrącony został przez tramwaj 21-letni włóczęga z Wróblowic, **Stefan Wilczyński,** odnosząc szereg ciężkich ran. — Tego samego dnia wieczorem w czasie kłótni w **obozie cyganów** przy ul. Lanowej, cygan **Stembelski** pobił tak ciężko saganem po głowie cygana Maks. Krausa, lat 25, że spowodował u niego **złamanie podstawy czaszki.** Stembelski pobił również 45-letnią cygankę Horstein Paulinę. Wojowniczy cygan został aresztowany, a jego ofiara odwieziona do szpitala.

Ub. niedzielę śmiało możnaby nazwać dniem samobójców, bo dnia tego w południe przy ul. Lenartowicza 14, 20-letni **Kocoł Władysław** napił się w celu samobójczym **lizolu.** O godzinie 19 **Eugenja B.** lat 35 żona bezrobotnego z ul. Łokietka, napiła się **jodyny.** Trzeci wypadek samobójstwa zanotowano przy ul. Starowiślnej 51, gdzie 18 letnia **Katarzyna K.** usiłowała otruć się **esencją octową. Kocoła i Katarzynę K.** przewiozło Pogotowie do szpitala.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wynikła na zabawie w Piaskach Wielkich bójka, w czasie której dwaj kupcy **Fr. Szczurkowski lat 20 i Wajda Feliks** odnieśli ciężkie rany, pierwszy głowy, drugi klatki piersiowej w okolicy serca. Obu odwiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

Tragiczny wypadek zdarzył się w drugie święto na ul. Kościuszki (na Emausie). Skutkiem eksplozji żabki zapalonej przez jednego z uczestników odbywającej się tam zabawy ludowej, doznało **ciężkich poparzeń twarzy** (drugiego stopnia) **3-letnie dziecko Sabina Gut.** Ofiarę wypadku opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

Wypadki te nie wyczerpują ani w części listy wydarzeń z okresu Świąt, w których interwenjowało Pogotowie Ratunkowe, oraz organa Policji. Spokój na całej linji miała jedynie Straż Pożarna, której nie wzywano ani razu w ciągu dni świątecznych.

—oOo—



**NAGŁY ZGON DYREKTORA P. K. O. W KRAKOWIE.**

W nocy z piątku na sobotę zmarł nagle w swem mieszkaniu dyrektor krakowskiego Oddziału P. K. O. **dr. Stanisław Szeliga.** — Zmarły liczył lat 51. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

Śp. dyr. Szeliga przeszedł do PKO z Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa, piastował szereg wybitnych stanowisk w PKO po różnych miastach, by wreszcie powrócić do rodzinnego miasta i objąć w PKO naczelne stanowisko.



## Ruch wydawniczy

**KAZIMIERA ALBERTI: „Godzina Kalinowa“.** Kraków 1935. Str. 94.

Już trzy zbiorki poetka wydała: „Bunt 'awin“ — „Mój film“ — „Pochwała życia i śmierci“. Zbiorek najnowszy ma trzy wiązanki liryków mniejszych: „Godzina Kalinowa“ — „Budujemy mosty“ — „Wygnani z raju“. Przydany wiersz refleksyjny pt. „Noże“ jset może najcenniejszy.

„Jest nóż... nienawiści i zemsty jadem wyostrzony,
nóż krótki, ale ostry... co z dziką rozkoszą wbija się do trzew“. —
takiego noża ślady nie znikną,
„choćby nóż dnie i noce na deszczu ulewnym leżał...
choćby go zbrodniarz czyścił kredą poświęcana...
choćby... gotował go w chmielu i jaskółczem zielu,
w cierpkich osłodach i wilczojagodach —
nie zmyje z niego krwi“.

Poetka buduje mosty, po którym będą jechać
„i nadzieja i pociecha, będą jechać na chrzciny
wesołe kapele — do wsi na wesele.
A jak przyjdzie czas — to i nas to i nas
przez ten długi most
z gładkich pniaków, okrąglaków
na brzeg drugi wprost
przeniosą i pod brzozą
do snu nas ułożą“.

Zbiorek pięknie wydany, budzi refleksje. Bo też styl poetki także w prozie i w prelekcji, jako i w poezji jest nienaganny. **m.**

—oOo—

M. OSTRAWICKA.

# Na „zielonym“ śniegu.

Optymista patrzy na świat i ludzi przez różowe okulary, pesymista przez czarne. Realista widzi bez szkieł wszystko w prawdziwem oświetleniu i otoczeniu, gdyż idzie przez życie z szeroko otwartemi oczyma. Romantyk musi od czasu do czasu założyć zielone okulary i uciekać od ludzi do gór, o ile mieszka u ich stóp...

Minęłyśmy wraz z moją koleżanką niedoli literackiej zabłocone Kuźnice i znalazłyśmy się w Dolinie Bystrej.

Celem naszej wycieczki była przełęcz Goryczkowej. jednak procesje wycieczkowiczów z nartami i bez nart, wychodzących i schodzących z różnych hal, tak nas odstraszyły, że zboczyłyśmy w lewo i doszłyśmy do Doliny Kasprowej.

Osamotniona, oddalona od ruchu wycieczkowego, leżała przed nami Hala Kasprowa niżna i wyżna... Dobiegał do nas tylko szum potoku Bystrej i słabe trele ptaszków...

Odpiąwszy narty wydostałyśmy się na górę Jaworzyńskiej. gdyż na grani tej nie było już śniegu. Szare kamienie i szare ptaszęta. tak zwane „siwerniaki“, które widziane przez nasze zielone okulary nabrały jakiegoś tajemniczego blasku. Ptaszęta nie obawiały się nas bynajmniej i razem z nami leciały pod górę. Tu i tam kłąb kosówki ożywiał szare, kamieniste wzgórze.

Na grani Jaworzyńskiej rozłożyłyśmy swój obóz, to znaczy. wyładowałyśmy nasze prowianty, zaspokoiły głód i odświeżyły się smacznemi mandarynkami.

Przed nami i za nami Tatry — Kalatówki, Suchy Żleb, Giewont. Hala Kondratowa, Konradzka Kopa. Czub Goryczkowej, Pośrednie Wierchy i Kasprowy Wierch. — Dalej, już za nami Kopa Magóry, Skupniowy Upłaz i Jaworzyna.

Dzień był pogodny i bez wiatru. Tatry milczące i tajemnicze, otulone zielonym śniegiem (gdyż widziane przez szkła naszych zielonych okularów) wydawały się nam urocze i dostojne. To były góry, majestat Tatr! Zrozumiałam, że Hala Kondratowa. Gąsienicowa i inne podobne hale, to jakby Krupówki, jarmark, lub dancing. — Zrozumiałam, dlaczego „ochroniarze“ strzegą tak niektóre części gór przed tak zwaną cywilizacją i ulepszeniami technicznemi. Zrozumiałam, co znaczy szukać ciszy i znaleźć ją!

Nie trzeba wychodzić na Orlą Perć, albo Lodowy, by znaleźć samotność i ciszę, trzeba tylko odszukać kilka osamotnionych hal, upłazów. czy grani oddalonych od gwaru i ruchu.

Widziałyśmy zjeżdżających narciarzy z Suchego Żlebu, z Kondratowej; z Goryczkowej schodziły całe tłumy ludzi bez nart, a my rozkoszowałyśmy się świadomością, że nie jesteśmy pomiędzy nimi...

„Siwerniaki“ zniknęły gdzieś pomiędzy szaremi kamieniami. Nic nie objawiało życia wpobliżu nas. Wokoło Tatry i cisza, w oddaleniu szumiała woda i milczał las.

Przysłuchiwałam się gadatliwemu potokowi... Opowiadał mi, jak już nieraz, swoją czarującą bajeczkę, bajeczkę bez końca...

Zrozumiałam milczenie lasu i milczałam również.

Moja towarzyszka zjeżdżała (w wyobraźni) w tym czasie z bohaterami swojej powieści z Goryczkowej, i pomimo, że słońce pogodnie świeciło, a narciarze wracali spokojnie z różnych stron. bohater i bohaterka przyszłej powieści zabłądzili wraz z autorką gdzieś na wierchu. czy w kotle pod Goryczkową. — Upłynęło sporo czasu zanim moja towarzyszka znalazła się wraz ze swojemi myślami na Jaworzyńskiej.

Słońce chyliło się ku zachodowi. a na horyzoncie zarysował się blado księżyc...

Trzeba było wracać i pożegnać, jakby zasypiające pod zielonym, wiosennym śniegiem Tatry.

W Kuźnicach przywitało nas czułe błoto, które. pomimo, że patrzałyśmy na nie przez zielone okulary, nie pozieleniało; przymilało się i lepiło do nas. jakby odczuwało łączność z nami.

## Radjo.

**420.000 RADJOABONENTÓW.** Według danych na dzień 1 kwietnia br. liczba radjosłuchaczy polskich na terenie całego kraju wyniosła 420.000 osób. W porównaniu z potężnemi radjofonjami Zachodu, ba. nawet z małą Czechosłowacją, jest to cyfra bardzo skromna. Jednakże dane ostatnich kilku miesięcy, wskazujące stały, systematyczny wzrost cyfry abonentów radjowych. pozwalają na daleko idący optymizm. Dla lepszego zilustrowania tej sprawy podajemy. że gdy na 1 stycznia br. liczba radjoabonentów wynosiła 374.047. to na 1 lutego wzrosła ona do 396.625. na 1 marca wyniosła 410.116, by wreszcie w dniu 1 kwietnia osiągnąć prawie — 420.000 radjoabonentów. Jeszcze bardziej wymownym jest fakt, że radjofonja polska w przeciągu dziewięciu lat istnienia zdołała pozyskać około 300.000 abonentów. w jednym zaś tylko sezonie jesiennozimowym 1934/35 zyskała nowych zgórą 100.000 abonentów.

**STAŁA POPULARYZACJA RADJA NA WSI.** Równolegle z wzrostem ogólnej liczby radjoabonentów polskich potężnieje z dniem każdym liczba miłośników radja na wsi. Dla tego, kto zna trudną sytuacje wsi polskiej w obecnym kryzysie gospodarczym. zjawisko to jest tem bardziej pocieszające i świadczy ono. że mimo wszelkie kłopoty, głód zdrowej i pożytecznej rozrywki, potrzeby kulturalne i oświatowe są na wsi tak wielkie. że z chwilą. gdy tylko udostępniono radjoabonament. przystosowano go do możliwości płatniczej szerszych warstw natychmiast odniosło to tak pożądane rezultaty. — Jeszcze w październiku ub. r. wieś polska mogła się wykazać cyfrą 3.637 abonentów. Już na 1 grudnia nastąpił raptowny skok do cyfry 10.847. Na dzień 1 stycznia br. liczba abonentów wiejskich osiągnęła 18.187 osób; na 1 luty 25.819 osób. na 1 marzec — 31.119 osób, by wreszcie, według danych z ostatniego okresu. osiągnąć na dzień 1-go kwietnia cyfrę 36.464 osób. Jest to w ciągu siedmiu miesięcy dziesięciokrotny wzrost. Co ciekawsze, jest on bardzo regularny. Z wyjątkiem miesiąca listopada. gdzie liczba abonentów wiejskich zwiększyła się trzykrotnie. w innych miesiącach przyrost ten wyraża się cyfrą około 6.000 do 8.000 miesięcznie.

**Posada.** — Podobno dostałeś posadę. Winszuję! Cóż to za posada?

— Jestem podwójnym buchalterem z pojedyńczą pensją i potrójną sobotą.



## Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 25-go kwietnia 1935.

**Kraków.** (293.5 m.). 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne: 8.00 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu; hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.30 Koncert utworów Karłowicza z płyt; 13.05 „Bajki muzyczne“ — Koncert w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana; 15.35 Płyty; 16.10—18.30: Transmisja ze Lwowa. Warszawy i Katowic; 18.30: „Skrzynka ogólna“; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Pogadanka: „Wędrówki ptaków i ich badanie“, wygłosi J. Marchlewski; godz. 19.25 Wiadomości sportowe, lokalne: 19.30 Transmisja z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; godz. 22.15 Transmisja z Warszawy: 23.30—23.45 Odczyt w języku angielskim p. t.: „Zobacz Polskę wiosną“ wygłosi Miss Aileen Alpen.

**Lwów.** (377.4 m.). Godz. 16.10 Recital śpiewaczy nadkantora prof. M. Frieda; 17.00 „Z lampką górniczą w podziemiach Podkarpacia“ — reportaż z kopalni w Stebniku; 18.30 „Listy i programy“; 18.45 Piosenki i arje operetkowe; 19.15 „Ślusarz“ z cyklu „Ludzie pracy“ wygłosi p. J. Brzoza; 20.00 Turniej Revellers'ów z udziałem zespołów: „Erjano“. „Esben“ i „Wesołej Piątki“.

**Warszawa.** (1338.8 m.) Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka: 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05: Program dla dzieci; 13.00 Chwilka dla kobiet; 13.05 Dziennik południowy; 13.15 Koncert z Krakowa; 13.50 „Z rynku pracy“; 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Płyty: 16.10 Recital ze Lwowa; 16.30 Pogadanka w języku francuskim; 16.45 Recital fortepianowy: 17.00 Reportaż ze Lwowa: 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t.: „O Małgorzatce i o tańcu z huzarami“; 17.50 Poradnik sportowy: 18.00 Arje i pieśni z Katowic; 18.15 „Conrad i świat“, szkic literacki: 18.30 „Skrzynka ogólna“: 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“; 18.45 Muzyka salonowa z płyt: 19.07 Program na dzień następny; 19.15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“: 19.25 Wiadomości sportowe: 19.35 Trio fortepianowe Gabrjela Faure; 19.50 Fejleton aktualny; 20.00 Turniej Revellers'ów ze Lwowa: 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“; 21.00 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej; 22.00 Koncert reklamowy: 22.15 Muzyka lekka: 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.30 Odczyt w języku angielskim.

**Katowice.** (395.8 m.). 6.30 Transmisja z Warszawy: 12.30 Turniej śpiewaczy: 15.40 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 15.45 Chór Dońskich Kozaków; 18.00 Arje i pieśni w wykonaniu H. Hrabiówny: 18.30 Karlikowa poczta: 19.15 Odjazd z Bizancjum. Fragment z powieści „Krzyżowcy“; 23.05 Transmisja z Warszawy.






JÓZEF BIRKENMAJER. 6

# Wróżka Państwa Andrzejów.

Poza tem nie było żadnego podpisu, zupełnie jak w wypracowaniu szkolnem ucznia, który boi się podpisać, by nie dostać pały; ale pani Aniela. gdyby była nauczycielką (choćby tak uprzykrzoną i wymagającą. jak M-lle Patatrac). z pewnością nie postawiłaby złego stopnia temu „komuś“, bo pisał piękną kaligrafją i tak pięknie ułożył powinszowanie. że nawet Andrzej, co sam był poetą. przyznał, że to jest poezja. Ale kto to napisał... A któżby?... Łatwo zgadnąć!... ma się rozumieć. że wróżka!... Ona przecież „kocha i pozostaje w ukryciu“ i „obsypuje kwiatami“ ich oboje — wszak nieraz to czyniła. gdy za czasów narzeczeństwa siadywali pod krzakiem bzu na ławeczce w ogrodzie... Przecież to jasne jak słońce!... I roześmiały się wesoło. jasne jak wschodzące słońce majowe, twarze państwa Andrzejów.

Jakże śmieszna. jak uparta i jak nieznośnie przekorna była stara kucharka Agata! Ona nie uwierzyła, że aloes przysłany był przez wróżkę. i śmiała się w głos:

— Eej. moiśta państwo. a ciście (rzućcie) tyz ta prec to ziele. a bo ono wam ino brzydźkie niescęście przyniesie! A dyć nie zadna wróżka wam je tutok nasłała. ino pewnikiem jakisi kawaler, ano bo to. prowdę mówiecy, kawalerskie ziele — kłujące!

Aloes naprawdę jest rośliną kłującą. bo na liściach ma kolce. jak róża na łodydze; doświadczyła tego sama pani Aniela, gdy chciała pogłaskać miłą roślinkę i zadrasnęła się w palec. Ale starą Agatę bezwątpienia co innego bardziej kłuło: zazdrościła. że i ona nie ma takiej wróżki. któraby jej podobny sprawiła prezent.

Pan Andrzej na chwilę sposępniał. jakby go niemile dotknęły słowa Agaty; wyglądało to tak, jakgdyby i on miał jakieś wątpliwości. Ale Aniela rzuciła mu się na szyję:

— Nie bój się, przekonasz się. że to naprawdę wróżka, a nie kto inny. Ona dotrzyma swej obietnicy i będzie nam posyłała kwiaty — zobaczysz!

Jakoż dotrzymała wróżka obietnicy. bo odtąd co pewien czas w tajemniczy sposób pojawiały się w domu państwa Andrzejów kwiaty coraz to piękniejsze i bardziej pachnące. Były więc astry i chryzantemy. hiacenty i fiołki alpejskie. w przeróżnych wazonikach i doniczkach. sadzone i cięte. Pani Aniela miała zatem już dwa okna przystrojone we wszystkie kolory; mimo to zawsze nadewszystko kochała aloes — najpierwszy z darów wróżki. Zasługiwał też na takie wyróżnienie. bo podczas gdy inne marniały więdły lub schły on zawsze był jednakowo zielony. rozłożysty i piękny. Mięsistych jego liści nie śmiały tknąć mszyce — rzekłbyś, że je odstraszały najeżone groźnie kolce.

Jedyna tylko szkoda. że w jesieni przekwitł i utracił wszystkie swe białe płatki, poczem ani rusz nie chciał myśleć o wypuszczeniu nowych pączków. Feluś, który raz właśnie podówczas odwiedził państwo Andrzejów i bardzo uważnie przyglądał się wszystkim kwiatom. powiedział. że ten aloes kwitnie tylko raz na dwadzieścia pięć lat. a róść może i do stu; objaśnił przytem. że roślina ta pochodzi z bardzo gorących krajów. Gdy to mówił, to jakby mu się zdawało. że sam przebywa w tych gorących krajach. począł się naraz wachlować opadłym liściem begonji; może też było mu naprawdę gorąco. bo miał takie jakieś dziwne wypieki na twarzy, jak chłopiec. co się zmęczy bieganiem... A może Feluś przypomniał sobie, że był dawniej niegrzecznym chłopcem, i po krótkiej poprawie znów coś zbroił takiego, czego się musiał aż wstydzić?... Kto wie?...

Nadszedł dzień wigilji. w którym grzeczni i dobrzy ludzie otrzymują podarki, a najczęściej to, o czem marzą przez rok cały; państwo Andrzejowie również na podarek zasłużyli. jako że byli zawsze poczciwi i dobrzy. Oczywista, że ludziom starszym nie potrzeba już lalek, skoro mogą mieć żywe i prawdziwe dzieci; państwo Andrzejowie dzieci sobie bardzo życzyli. Różnili się tylko tem, że Aniela chciała mieć córeczkę, Andrzej zaś syna; oboje też skrycie zasyłali prośby do wróżki. Wróżka spełniła życzenie obojga, bo dała im naraz dwoje bliźniąt: córkę dla Anieli, a syna dla Andrzeja.

Radość była w domu ogromna z tego powodu. Pan Andrzej podskoczywszy z tej radości w górę, stłukł sobie kolano o kant stołu. zaś Aniela to aż do łóżka musiała się położyć i nie powstawała z niego czas jakiś. chociaż miłe ją nęciły torty i bakalje świąteczne. Dzieci tylko nie cieszyły się, ale płakały. choć jeszcze im nikt nic złego nie wyrządził... Ale cieszyli się widocznie i inni. bo znów przysłano państwu Andrzejom mnóstwo powinszowań. nawet listonosz. który przyszedł z listem. przyniósł kalendarz i życzenia szczęśliwego Nowego Roku. Pan Andrzej, który zawsze był grzecznym człowiekiem. składał wszystkim wzajemne życzenia. przedewszystkiem zaś Felusiowi, ten właśnie bowiem doniósł. że się żeni. Był to właśnie ów list. który mu przyniesiono z poczty; pisany był piękną kaligrafją i pięknemi słowami. choć trochę niezrozumiałemi: Była tam mowa i o jakiejś potrzebie kochania. o pustce serca (p. Aniela dotąd słyszała tylko. że istnieją puste głowy) o uwiędłych nadziejach i o tem. że ktoś nie zrozumiał jego uczuć...

Prawdę powiedziawszy. czyż można kogo zrozumieć, gdy się wyraża niezrozumiale?

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Rozrywki umysłowe, anegdoty, humor

**pod redakcją Kazimierza Dąbrowskiego.**

## Rozwiązania zadań rozrywkowych Nr. 12.

### Łamigłówka geometryczna.

| | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 18 | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 |
| 17 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 8 |
| 16 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 9 |
| | 15 | 14 | 13 | 12 | 11 | 10 | |

| | 1 | 2 | 3 | 4 | |
|---|---|---|---|---|---|
| 16 | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 |
| 15 | 5 | 6 | 7 | 8 | 6 |
| 14 | 9 | 10 | 11 | 12 | 7 |
| 13 | 13 | 14 | 15 | 16 | 8 |
| | 12 | 11 | 10 | 9 | |

### Zagadka.

Mól przegryzie to dzieło w jednym dniu, ponieważ książki w bibljotece stoją w ten sposób, że wierzchnia okładka pierwszego tomu styka się ze spodnią okładką drugiego tomu; więc, żeby przejść od pierwszej strony pierwszego tomu do ostatniej strony drugiego tomu, potrzebuje mól książkowy przegryźć tylko te dwie stykające się ze sobą oprawy, t. j. 2 razy po 3 mm., czyli 6 mm.

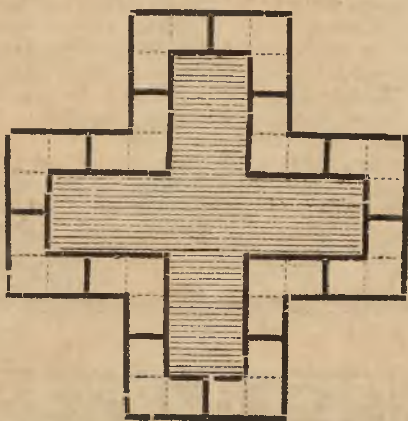
### Szarada.

Sanatorjum.

### Zadanie fizyczne.

Należy ułożyć stalowe sztaby w formie litery T. Jeżeli podstawą będzie magnes, to poprzeczka zostanie przyciągnięta. Jeżeli jednak poprzeczka będzie magnesem, wówczas żadnego przyciągania nie zaobserwujemy.

### Wycinanka.



———ooo———

**Dobre rozwiązania zadań rozrywkowych nr. 12 nadesłali:** Z. Kołodziejczyk, Kraków, — W. Różycki, Katowice, — St. Michalik, Zabierzów, — M. Sędzimirski, Poznań, — L. Znamierowski, Kraków, — M. Szafraniec, Tarnów, — K. Wyskoczyński, Oświęcim, — B. Motal, Zawiercie, — W. Pilecki, Kraków, — Z. Pańczyszyn, Kraków, — Zb. Lewandowski, Lwów, — K. Małecki, Kraków, — B. Koniński, Tarnów, — W. Piekosiński, Sieradz, — W. Kisielnicki, Kraków.

Nagrody w postaci książek w wyniku losowania przypadły w udziale pp.: **Zb. Lewandowskiemu ze Lwowa i W. Kisielnickiemu w Krakowie.** P. Kisielnickiego prosimy o przybycie do redakcji w godzinach 4—5 popołudniu w najbliższych dniach po Świętach.

### Odpowiedzi Redakcji.

**P. M. Sędzimirski**, Poznań. Z przesłanych nam krzyżówek nie możemy skorzystać, gdyż technicznie są trudne do wykonania. Prosimy jednak o łatwiejsze.

**P. B. Motal, Zawiercie.** Zmiana proponowana przez Pana jest niemożliwa ze względu na innych czytelników. **K. Owsiak.** Trzeba się było troszkę zastanowić jak są ułożone książki w bibljotece według przyjętego systemu. **M. Skotnicki.** Dziękujemy za przesłane nam zagadki. Trudniejsze z nich zamieścimy. **L. Kowerska.** Szarada była przecież bardzo łatwa. W „zadaniu fizycznem“ wyraźnie zaznaczyliśmy: „nie uciekając się do żadnych pomocniczych przedmiotów“.

## Zadania rozrywkowe Nr. 13.

**Ostatni termin nadsyłania rozwiązań upływa dnia 1-go maja 1935 roku.**

### Łamigłówka

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| \| | \| | \| | \| | \| | \| | \| | \| | \| | \| |

Mamy dziesięć zapałek leżących rzędem na stole. Należy ułożyć je na 5 grup, po dwie zapałki w każdej grupie, w ten sposób, aby każdą zapałkę przenieść przez dwie inne obok siebie leżące zapałki.

### Szarada-Zagadka.

**Ułożyła Z. S. Kamień Dobosza.**

**Pierwsza:** pożycz literę z drugiej,
A w Polsce płyną jej strugi.
Naród innem słowem, to: **druga, trzecia.**
**Całość:** czytelnicy wszak wiecie,
Czyści, uzdrawia, reperuje,
Kiedy się zdawna coś psuje.
W Polsce przyszła szumnie, pełna obietnic, [podniety.
Cóż z tego dziś zostało? Nic, prócz etykiety!

### Próba inteligencji

Z liter tworzących słowo „Reprodukcja“ utworzyć jaknajwiększą ilość rzeczowników w 1-szym przypadku.

### Łamigłówka gramatyczna

Wyszukać jeden wyraz w języku polskim, który możnaby cały napisać błędnie pod względem ortograficznym.

### Zagadka.

Na kwadratowe podwórze zbrojowni wszedł porucznik z oddziałem żołnierzy w celu rozstawienia warty. Postawił wzdłuż każdej ściany 4 żołnierzy i oddalił się. Po chwili przybył kapitan i, uważając, że warta nie jest dostateczna, wzdłuż każdej ściany umieścił 5 żołnierzy.

Wreszcie na podwórze zbrojowni zjawił się pułkownik i, skrytykowawszy rozporządzenie swego poprzednika, wzdłuż każdej ściany umieścił 6 żołnierzy.

Jakie było rozgrupowanie żołnierzy w pierwszym, drugim i trzecim wypadku, jeśli wszyscy trzej oficerowie rozporządzali tym samym oddziałem, złożnym... z ilu żołnierzy?

Rozwiązanie przedstawić odpowiednim rysunkiem.

**KUPON NR. 13.**

———ooOoo———

### Warunki losowania.

Redakcja przypomina Szanownym Czytelnikom o współpracy w dziale Rozrywek Umysłowych, która polega na układaniu przez samych Czytelników zadań rozrywkowych i przesyłaniu ich do redakcji. — Nadesłane prace będą umieszczane w dziale Rozrywek Umysłowych w miarę wolnego miejsca i uznania.

Czytelnicy, którzy chcą brać udział w losowaniu muszą:

1) Dobrze zadania rozwiązać, 2) Rozwiązać wszystkie podane zadania. 3) Rozwiązania nadesłać w oznaczonym terminie. 4) Dołączyć kupon. 5) Podać swe imię i nazwisko oraz dokładny adres.

Koperty zamknięte winny być adresowane do redakcji „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Krzyża L. 11, z dopiskiem z boku: „Dział rozrywek umysłowych“.

Za dobre rozwiązanie wszystkich powyższych zadań rozrywkowych, Redakcja przezna cza w drodze losowania dwie piękne nagrody w postaci wartościowych książek.

## Anegdoty.

Ludwik XIV pokazał Boileau'wi kilka wierszy, które napisał i prosił o jego opinję.

„Wasza Królewska Mość, — odpowiedział znakomity pisarz, — nic nie jest dla Waszej Królewskiej Mości niemożliwe. Wasza Królewska Mość chciała napisać potworne bzdury i udało się to Jej doskonale“.

* * *

Ludwik XIV zapytał się Mojlera, czy jest zadowolony ze swojego lekarza.

— Sire — odpowiedział pisarz, — często rozmawiamy z sobą, przepisuje mi lekarstwa, nie biorę ich, wracam znowu do zdrowia, i tak dalej.

* * *

Ludwik XIV zaszczycił starszą już pannę de Sevigné tańcem. Zachwycona pani de Sevigné oświadczyła, że król jest niezwykłym człowiekiem.

— Pani, — powiedział Bussy — nikt nie ośmieli się o tem wątpić, przecież tańczył z panią.

## Humor

### Trzeba umieć płacić długi.

Dziwnem zrządzeniem losu udało się panu Hipolitowi zarobić sto złotych w godzinach pozabiurowych.

Zaraz po otrzymaniu pieniędzy przyszedł pan Hipolit do domu i zaczął się naradzać z małżonką co począć z tym nieoczekiwanym przypływem gotówki.

Pani odrazu przecięła kwestję:

— Oddaj całą setkę Leosi.

— Niby dlaczego Leosi? — zapytał zdumiony pan Hipolit.

— Bo przecież jesteśmy jej winni... pożyczyła mi miesiąc temu. O ile wiem, ma zamiar kupić sobie płaszcz wiosenny, to te pieniądze się jej przydadzą.

— Niema gwałtu, moja droga. Wiosny tak jakby nie było, płaszcz może poczekać.

— Jednak odpadłoby nam zobowiązanie.

Pan Hipolit po namyśle rzekł:

— Jeśli chodzi o płacenie długów wogóle, to wymaga ono przedewszystkiem taktu.

— Co??

— Taktu i umiaru w postępowaniu z ludźmi, bo tylko w ten sposób można sobie zjednać przyjaciół. Tak, moja droga, trzeba umieć płacić!

I wkrótce potem wyszedł na miasto, a gdy wrócił, oświadczył żonie:

— Już niema naszej setki.

— A coś zapłacił?

— Rozparcelowałem ją między kilkoma wierzycielami. Bujdzińskiemu dałem 30 złotych. Poprostu wypadało.

— Co to znaczy wobec długu, który wynosi sześćset!

— Co to znaczy? Trzeba było widzieć. Rzucił mi się na szyję, ściskał, całował... Mam w nim teraz przyjaciela, który za mną w ogień pójdzie. Dwadzieścia złotych dałem krawcowi.

— A on co?

— Rozpłakał się, a później prosił, abym mu trzymał do chrztu piąte dziecko, które się urodziło przed tygodniem.

— Komu jeszcze płaciłeś?

— Resztę oddałem gospodarzowi na poczet zaległego komornego.

— Nie krzywił się, że tak mało?

— Co??? Chciał mnie zatrzymać na herbatę, z trudem się wymówiłem. Wreszcie prosił, abym z nim do spółki wziął ćwiartkę losu, bo mu jakoby szczęście przyniosłem, gdyż dawno gotówki nie oglądał.

— No, no.

— A widzisz. Zjednałem sobie dziś trzech przyjaciół. Nie mówiłem ci, że przy płaceniu długów prócz gotówki, potrzebna jest spora doza taktu?

**Aramis.**

## Kalejdoskop.

### W RESTAURACJI.

Pewien jegomość siadł przy stoliku z rozkosznem poczuciem wielkiego apetytu. Była w tem zdrowa żądza gryzienia soczystego smażonego mięsa. Oblizał się i postanowił: „Befsztyk“. Zawołał kelnera.

— Proszę pana, chciałbym dostać befsztyk.

— Służę panu...

— Niech pan czeka. Powie pan kucharzowi, żeby wykrajał kawałek świeżej, czerwonej polędwicy... tak na dwa palce grubości...

— Wiadomo, naturalnie...

— Zaraz! niech pan słucha... Jak wykraje, niech ubije... na płasko... i nożem niech podźga... cytrynkę pokroi i pieprzem posypie... dopiero potem smażyć...

— Słucham, już się robi...

Niechże się pan tak nie spieszy! Dużo masła na patelnię... żeby się zarumieniło... razem z drobno posiekaną cebulką... Kiedy zacznie syczeć i pryskać — rzucić mięso i dźgać, dźgać, żeby całe masłem przeszło... Do tego kartofelki...

— Tak jest... Wiem, proszę pana...

— Nic pan nie wie! Kartofelki w drobne płatki i razem z befsztykiem smażyć... Kabul macie?

— Zaraz podam...

— Podam! Podam! Oto właśnie chodzi, żeby podczas smażenia powolutku, po parę kropel ćykać. A najważniejsza rzecz: uważać, żeby nie przesmażyć. Trochę krwi musi polędwiczka puścić i razem z gorącym tłuszczem kipieć...

— Według życzenia... już idę...

— To nie wszystko. Kiedy kartofelki będą brunatne a befsztyk jasno-bronzowy, wszystko razem z patelni na gorący talerz, wysmarowawszy przedtem masełkiem. A na befsztyczek dużo tartego chrzanu. Zrozumiał pan?

— Tak jest, proszę pana.

Kelner idzie do kuchni i woła krótko:

— Befsztyk rrraz!

### NA ULICY.

— Litościwa osobo, ślepy jestem...

— Jakto ślepy? Przecież pan czyta gazetę?

— Gdzie ją tam czytam! Obrazki sobie oglądam...

### W MUZEUM.

Przewodnik oprowadza gości:

— Ta płyta kamienna ma 70.005 lat.

— Skąd pan wie tak dokładnie?

— Trzy lata temu oglądał ją pewien geolog i powiedział, że ten kamień ma 70.000 lat.

### NAD MORZEM.

Pinkus spotyka Rosenbauma na plaży sopockiej.

— Dzień dobry, panie Rosenbaum. Co to za wiadro pan niesie w ręku?

— Powiem panu prawdę. Jestem zupełnie zrujnowany i muszę zarabiać byleczem. No to teraz roznoszę wodę morską do hoteli i pensjonatów, żeby umożliwić morską kąpiel tym, co nie mogą z domu wychodzić. Dostaję 10 groszy za wiaderko.

Nazajutrz rano Pinkus przechadza się znowu nad morzem. Jest akurat odpływ. Pinkus staje — patrzy na morze i mówi:

— Bez uroku! Rosenbaum musiał sobie wczoraj nieźle zarobić!

### W KSIĘGARNI.

— Proszę o książkę doktora Szulca: „Jak utyć?“

— Cały nakład wyczerpany. Ale radzę wziąść dziełko doktora Millera: „Jak schudnąć?“ — i robić wszystko naodwrót.

### W ROZTARGNIENIU.

Roztargniony dyrektor banku pocałował swą żonę i rzekł:

— A teraz, proszę pani, piszemy dalej.

### W SĄDZIE.

Sędzia silnie zezujący, do pierwszego z trzech świadków:

— Jak się pan nazywa?

Na to drugi świadek:

— Teofil Bąk.

Sędzia do Bąka:

— Ja nie pana pytałem.

Na to trzeci świadek:

— A czy ja co mówię?

### NA POCZCIE.

— Niech pan ta zobaczy, czy niema dla mnie listu. Nazywam się Jakób Konewka.

— Czy może poste restante?

— O nie, jestem katolik.

### W HOTELU NA PROWINCJI.

W umywalni: — Hola, mój panie, czyścisz pan zęby moją szczoteczką?

— Bardzo przepraszam; myślałem, że szczoteczka jest hotelowa.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.